

# Nie przeproszę za papieża

„No i wybrali ch... [w oryginalnym wpisie cały wyraz - red.], który donosił wojskowym na lewicujących księży” - napisała Ewa Wójciak, aktorka i szefowa Teatru Ósmego Dnia na swoim profilu na Facebooku krótko po tym, jak ogłoszono, że nowym papieżem został Argentyńczyk Jorge Mario Bergoglio

**O**d dwóch dni wielu ludzi na świecie spiera się o to, jak dzisiejszy papież Franciszek zachowywał się w czasach krwawych rządów argentyńskiej junty na przełomie lat 70. i 80. Dwóch zakonników twierdzi, że byli poddawani torturom po tym, jak ich wydał. Papieża broni m.in. wielki autorytet w walce ze zbrodniami wojackimi - laureat pokojowego Nobla w 1980 r. - Adolfo Pérez Esquivel. - Było wielu hierarchów, którzy stali się współnikami dyktatora. Bergoglio do nich nie należał - zapewnia Esquivel.

Te same słowa noblisty pod wpisem Ewy Wójciak podczas środowej gorącej dyskusji na Facebooku (FB) przytoczyła inna uczestniczka portalu. Jeszcze wczoraj rano można było przeczytać emocjonalną odpowiedź szefowej Osemek: „To znaczy co? Że nie roztrzaskał obościście niczyjej głowy o asfalt? Tam nie mieć nic na sumieniu to mogło być tylko - wystąpić czynnie przeciw mordowaniu ludzi. Porywaniu, mordowaniu, torturowaniu i wyrzucaniu z pokładu samolotu do Rio de la Plata”.

W piątek koło południa konto Wójciak zniknęło z FB. Że była to decyzja administratora portalu - potwierdził jako pierwszy Marcin Kęszczycki z Teatru Ósmego Dnia. - Chyba nic nie trzeba dodawać - spuentował na swoim profilu na FB.

Do wątku dopisał się też dyrektor ZKZL Jarosław Pucek: „Wypowiedź Pani Dyrektora jest dla mnie absolutnie nie do przyjęcia. Ale żeby zamykać profil? To na poważnie czy jakiś żart?”.

## Co wolno na swoim profilu

- Prywatne wpisy na prywatnym Facebooku w zasadzie nie powinny być przedmiotem dyskusji w takich sytuacjach. Nie zamierzalam tego ogłaszać publicznie, to był moja wypowiedź skierowana do grona znajomych - ar-

gumentowała Wójciak w czwartek późnym wieczorem na antenie telewizji WTK, która jako pierwsza wywołała aktorkę do odpowiedzi w sprawie kontrowersyjnej wypowiedzi. Z treści swego wpisu na FB Ewa Wójciak się nie wycofała: - To jest inwektywa, zgadzam się. Tak jednak myślę o tym panu i podtrzymuję swoją opinię.

Wójciak tłumaczy w rozmowie z „Gazetą”, że nie miała pojęcia, iż wpis dostanie się w przestrzeń publiczną. - Tak jak w prywatnej rozmowie przy kawie używa się mocnych słów, tak ja użyłam ich wobec papieża. Nie znam jednak mechanizmów Facebooka, bo mam konto dopiero od kilku miesięcy.

Dlaczego mimo wszystko nie zamierza za swoje słowa przeproszać? Wójciak: - Byłam w Argentynie, wiedziałam miejsca kaźni z okresu wojskowej junty. Wiem, co tam słyszałam i widziałam: że tamtejszy Kościół współpracował z reżimem. Znam również ludzi, którzy do dzisiaj boją się sięgać w przeszłość, bo Argentyna nadal nie rozliczyła się z demonami tej historii, a Kościół na to nie pozwala.

I przywołuje przykład głośnej książki „El Silencio” (Cisza), której autor oparł się na dokumentach opisujących współpracę hierarchów argentyńskiego Kościoła z dyktaturą. - Jeśli tam zgine, było torturowanych 30 tys. ludzi, a Kościół przyzywał na to oko lub współpracował, to użyłam właściwych słów - uważa aktorka.

## Kto się czuje obrażony?

Słowa Ewy Wójciak wzburzyły wielu czytelników „Gazety”. W mailu od pana Szymona (nazwisko znane redakcji) można przeczytać m.in.: „Pracuję jako pedagog z młodzieżą. Zastanawiam się, co powiem dziecku, jeśli określi osobę publiczną podobną inwektywą, a jako że to młodzież inteligentna, obroni swoje zdanie tym, że przecież nawet dyrektor teatru używa takich słów publicznie? Elaboraty można by pisać na temat tego, czy pani Wójciak jest osobą pu-



- Argentyna nie rozliczyła się z demonami, a Kościół na to nie pozwala - mówi Ewa Wójciak

bliczną tylko w gabinecie dyrektora, czy poza nim również. Gdyby takie zdanie o niej wystosował na Facebooku np. prezydent Grobelny, to zapewne powstałoby kilka sztuk o strasznym seksiście i chamie na fotelu prezydenta”.

Co o całej sprawie mówi sam Ryszard Grobelny? „Wszystkich, którzy pytają mnie o komentarz do słów i zachowania dyrektora Ewy Wójciak, informuję, że nie sądzę, by papież Franciszek czuł się obrażony. Obrażliwe słowa wystawiają świadectwo osobie, która je wypowiada. Świadczą o Jej poziomie, kulturze i szacunku do drugiego człowieka. Smutne, że ta osoba uważa, że reprezentuje poznańską kulturę” - napisał na swoim oficjalnym profilu na Facebooku prezydent Poznania.

W Radiu Merkury wyznał, że najchętniej by milczał, ale milczeć nie można. - Konsekwencje mogą być takie, jakie przewiduje Kodeks pracy, czyli upomnienie, nagana. Decyzja o tym ma

zapaść w przyszłym tygodniu - zapowiada Grobelny.

## Media piszą, poseł pozywa

Wczoraj po południu do redakcji przyszedł mail od posła Tomasza Górskiego, posła Solidarnej Polski, który złożył w sprawie głośnego wpisu doniesienie do Prokuratury Generalnej. W uzasadnieniu czytamy m.in. „Z uwagi na fakt, iż w świetle aktualnego orzecznictwa Internet stanowi środek masowego komunikowania (...) wypowiedź Pani Ewy Wójciak wyczerpuje znamiona przestępstwa znieważenia głowy państwa”.

O wypowiedzi szefowej Osemek o nowym papieżu rozpisali się również ogólnopolskie media. Portal Wpollytice.pl zastanawia się, czy poznański teatr otrzyma kolejne fundusze na swoją działalność (jest finansowany z pieniędzy miasta, otrzymuje też dotacje Ministerstwa Kultury). Portal przypomina też, że Ewa Wójciak w przeszłości wielokrotnie zabierała głos w sprawach politycznych - m.in. wysyłając list w obronie ówczesnego posła PO Janusza Palikota (po tym, jak zasugerował, że prezydent Lech Kaczyński wszedł na pokład tupolewa pod wpływem alkoholu, posypały się na jego głowę gromy).

Gdy posłanka PiS Krystyna Pawłowicz uznała homoseksualistów za „jałowych”, Wójciak protestowała, że to poniżający język z targowiska. - Ale nie porównujemy tego! - mówi Wójciak. - Pawłowicz odebrała ludziom godność, a ja, przypominając grzechy Kościoła, o tę godność się upominam. Przecież na głowę Kościoła wybrano właśnie symbol tego grzechu. ●

MARTA KAŹMIERSKA